Ner. 67. CZAS 1849.

Cena kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złr. 3 xr. 36: doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe, ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego N. 369
Listy niefrankowane nie przyjmują się.

DZIENNIK
POŚWIECONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ
ORAZ
Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 9 Maja — Sroda.

Lwów 28 Kwietnia. Pozachodziły skargi, że wielu z właścicieli dóbr w Galicyi od roku zeszłego nie troszczy się więcéj sądownictwem i administracyą polityczną pod pozorem, jakoby to w zakres ich obowiązków nie wchodziło, i tak justycyaryuszom, jak i mandataryuszom swoim pensyi nie wypłacają, ani nawet starają udać się w przepisanéj drodze o uzyskanie zaliczeń ze skarbu państwa dla opędzenia wydatków na utrzymanie zarządu sądowniczego i politycznego.

Takie postępowanie dominiów nie może zkądinnąd pochodzić, jak tylko z umyślnego niezważania trwających ustaw; albowiem i najwyższy patent z d. 17 Kwietnia 1848 i drugi z d. 7 Września r. z. i obwieszczenie w. ministerstwa z d. 15 Września 1848, włożyły na dominia obowiązek dalszego utrzymywania administracyi sądowniczéj i politycznéj, w sposób żadnéj wątpliwości niepodpadający. Jakoż samo oświadczenie ministeryalne ogłoszone gub. rozporządzeniem z 28 Września 1848 do L. 13,031 równie jak i przepisy względem obliczenia i wynagrodzenia dominiom wydatków—jakie dla utrzymywania sądowniczéj i politycznéj administracyi aż do zaprowadzenia urzędów monarchicznych ponosić są obowiązani—uwzględniły w téj mierze według wszelkiéj słuszności przynależące właścicielom ziemskim rekompensacye.

W skutek przeto rozporządzenia w. ministerstwa spraw wewn. z dnia 11 Kwietnia r. b. L. 7998 wzywa się przełożonych obwodowych aby w prawomocności potąd zostających przepisów, tyczących dalszego utrzymywania jurysdykcyi przez właścicieli gruntowych ściśle przestrzegali, wzbranianie się zaś ich od płacenia Justycyaryuszom i Mandataryuszom przypadającéj płacy jako uchylanie się od dalszego utrzymywania sądowéj i politycznéj administracyi uważając, posady te z mocy urzędu obsadzali, a którzy to urzędnicy urzędowanie swoje w imieniu i pod odpowiedzialnością Zwierzchności gruntowych sprawować mają. (*G. Lw.*)

Wiedeń 7 Maja. (Rewia. Posłuchanie rady gminnéj u Cesarza.) Z powodu przybycia N. Cesarza onegdaj miasto było oświetlone, wczoraj zaś o godzinie 10 zrana odbyła się msza wojskowa na *glacis* przyczem cała załoga w paradzie wystąpiła. Cesarz przybywszy konno na rewią powitany został radosnym okrzykiem; po skończonym przeglądzie wojska JCMość przejechał ulice miasta, a następnie wsiadłszy do powozu wrócił do Schoenbrunn.

— Wczoraj o godz. 1wszéj rada gminna miasta Wiednia wraz z magistratem i sądem cywilnym miały zaszczyt przedstawić się N. Cesarzowi w Schoenbrunie na uroczystém posłuchaniu. Prezes rady gminnéj dr. Seiller przemówił do J. C. Mości w te słowa:

»Najjaśniejszy Panie! Wśród głośnéj radości z jaką stolica Austryi z takiém upragnieniem oczekiwanego ukochanego cesarza po raz pierwszy w murach swoich powitała, mamy sobie za prawdziwe szczęście, że powołani jesteśmy do wynurzenia uczuć tysiąców naszych współobywateli, i złożenia u stóp tronu wyrazu niezmiennéj wierności i przywiązania ich do WCMości i cesarskiego domu.

Racz WCMść przyjąć w téj uroczystéj chwili nowe zapewnienie, że ludność Wiednia w radosnem poświęceniu swojém dla panującego i ojczyzny, współubiega się z milionami i pójdzie w ślady słynnych przykładów, jakie pozostawili jéj ojcowie — że gotowa jest wszystko poświęcić za świętą sprawę słuszności i wolności. W związku z wiernymi ludami powiedzie się WCMości przywrócić dawną świetność Austryi; pełni więc otuchy, wykrzykujemy w imieniu całéj ludności wiedeńskiéj: niech żyje nasz ukochany Cesarz!

JCMość raczył dać deputacyi następującą odpowiedź: Wyraz lojalnych i patryotycznych uczuć, który mi panowie w imieniu obywateli stolicy mojéj przynosicie, miłym jest sercu mojemu. Z uwagi na stan walki, która ciągle jeszcze trwa w Węgrzech, postanowiłem zbliżyć się do teatru wojny. Potrzebą jest dla mnie dzielić z ludami mojemi tak dobre jak i złe losy. Zająłem więc rezydencyą w stolicy mojego państwa, w mieście które jako ojczyste, po-

---

ANGIELSKIE SZKÓŁKI DLA BIEDNYCH.

(Dokończenie.)

Zwyczaje codziennego życia ich, stowarzyszenia jakie czynią między sobą, niemniéj gorliwości nauczycielskiéj stają na przeszkodzie; lekcye wieczorne zaciera praktyka we dnie, praktyka życia w rozpuście i występku spędzonego. Jeśli zostaną w domu, usłyszą tam i napatrzą się tylko rzeczy najobrzydliwszych, słów najszkaradniejszych. Wysłani w ulice, żebrzą kłamstwem wcześnie przygotowaném, oszukują w handelku który prowadzą, kradną i biegną do przechowującego z ukradzioném, jeżeli go zużytkować zaraz nie mogą. Ztąd trudno wlać w nich uczucie wstydu, nauczyć ich rozróżniać *moje* i *twoje*. Nie mając nic własnego, nie lękają się prawa odwetu; nie posiadając koniecznego, nie przypuszczają posiadania rzeczy zbytkowych; biorą co im wpadnie pod rękę, i czyniąc to, nie sądzą żeby nadwerężali prawo cudze, myślą owszem, że sami prawnie biorą czego potrzebują. Zresztą nie tają się wcale z tém, co się im szczęśliwie uda schwytać, inaczéj tylko zowiąc czynność swoją: nie *biorą* bowiem, ale zawsze *znajdują*; jakakolwiek jest natura i objętość rzeczy skradzionéj, zawsze bywa *znaleziona*, a znalezioną szczęśliwie. Często się użalają głośno i gorzko na chciwość «kupca trzymającego skład zapasów dla marynarki,» który im za znaleziony przedmiot nie postąpił nad połowę jego wartości.

Kara ani występek nie upakarza ich, nie widzą bowiem w karze prawa; ale raczéj zręczność ajenta policyjnego. Zostali złapani na uczynku, ukarani, ot' i po wszystkiém — nie tają się z tém bynajmniéj. Jeden z przyjaciół naszych, adwokat znakomity i człowiek uczucia pełen, zajmujący się szczérze szkółkami temi, opowiadał nam, że mu się nieraz zdarzało przechodząc owe uliczki okropne, być powitanym przez brudnych uliczników: — «Ohe! jak się masz, panie P... — Dobrze się mam, ale zkąd-że mnie znasz? — Zkąd mam znać? ba! nie dawnoście mnie od kary uwolnili w Old-Bayley.» Często dzieci z więzienia wprost powracają na ławki szkolne, wymawiając swą niebytność przed nauczycielem: — «Żal mi, żem nie był od kilku dni, ale siedziałem dziesięć dni w *Bridewell*.» Z tego powodu przywiedzim wypadek opowiadany nam przez jednego z naszych missyonarzy stolicy. Zacny ten i godny człowiek, pozyskał sobie przywiązanie całego kwartału, w którym naucza, a szczególnie dzieci.

Jednego wieczora, gdy w nowéj sukni przechodził o zmroku przez uliczkę odludną, napadł go ulicznik i nie poznawszy, chustkę mu ukradł. Szedł nie wiedząc o kradzieży daléj, a złodziéj w drugą stronę uciekał; zdaleka dopiero obejrzawszy się, poznał w okradzionym nauczyciela. Zawrócił się natychmiast i szybko go dopędziwszy — «A to wy? nie poznałem pana z powodu nowéj sukni, oto wasza chustka!» — Nie sąż-to obyczaje czasów barbarzyństwa i dziczy? obyczaje Greków dawnych wieków i Dyaksów teraźniejszych? Dla nich złodziejstwo jest professyą, z któréj żyją, z któréj sławy między swymi szukają; występek jest panem absolutnym całéj téj części społeczeństwa, a jego działanie ogranicza tylko czasami, jak w przywiedzionym przypadku, instynkt na który rachować niepodobna, instynkt cnoty tak prawie dzikiéj, jak dzikie są ich występki.

Jakkolwiek-bądź, prace nie pozostały bez skutku; a nasienie owoc przynosić poczęło. Nietylko dobro uczynione rachować winniśmy, ale i zło którego spełnieniu zapobieżono. Obyczaje porządniejsze, regularniejsze nie nabywają się odrazu, zwłaszcza gdzie jak tu, praktyka walczy nieustannie przeciwko teoryi. Twarz obmyta jest bardzo niewielkim postępem, a i tego wymagać zrazu nie można od dziecka, przywykłego żyć wśród brudu, wśród ulic, w których woda rzadkością. Wytrwałość zwycięża nareszcie, wiele już dzieci mamy umytych, więcéj jeszcze dało się oswoić, przygłaskać, a nie jedno z nich, doszło do pojęcia czegoś pożądańszego nad swój stan obecny, i ku temu lepszemu dąży. Godne uwagi przywiązanie tych malców do nauczycieli, którego przyczyna leży w tém, co wyznać ciężko, że nigdy od nikogo słowa przyjaźnego, słowa dobrego nie słyszeli, chyba z ust tych missyonarzy. Mają właściwy sobie sposób objawienia tego przywiązania. Niedawno, przechodziliśmy wieczorem, przez ciemną ulicę dla obejrzenia szkółki, gdyśmy usłyszeli kogoś wołającego na towarzysza naszego: — He! jak się masz? — Spojrzał na dziecię, które się do niego odzywało tak poufale, ale ono usunęło się widocznie, nie rade z pomyłki, mrucząc: — Myślałem, że to nauczyciel, byłbym go za rękę ścisnął» — Jest to drobny fakt, ale niemniéj dowodzi sympatyi i jéj skutków, na kabylach naszéj stolicy.

dwójnie mi jest miłem. Stan rzeczy jest wprawdzie ważny, ale wszystkie siły zwrócone są ku temu aby wielkość i honor ojczyzny silnie były ustalone, i usiłowaniom fakcyi pragnącéj jéj zagłady na zawsze położony był koniec. Ufam w opiekę niebios i w silne wsparcie moich wiernych i dobrze myślących obywateli. Zanieście panowie stolicy moje przyjacielskie ces. pozdrowienie.«

— Według dzisiejszych wiadomości z Preszburga, komenderujący feldm. Welden, przybył tamże wczoraj i rozkazem dziennym oznajmił wojsku bliskie przybycie cesarza; wojsko przyjęło wiadomość tę z zapałem. (*Gaz. Wied.*)

(*Wiadomości bieżące.*) Z powodu stosunków wojennych w Węgrzech ministeryum wydało rozporządzenie wzbraniające expedyowania do tego kraju wszelkich do użytku wojska służących towarów, z wyjątkiem tych które dla armii cesarskiéj są przeznaczone. Kategorya ta obejmuje broń wszelkiego rodzaju (także kosy, sierpy i noże) amunicye i potrzebne do nich materyały jakoto saletrę, ołów, żelazo, cynę, siarkę, chlor itp. równie jak przedmioty do umundurowania służące: płaszcze, obuwia, skóry, juchty itd.

— Obiegają pogłoski że cesarz Mikołaj oczekiwany jest w Schönbrunie, oraz że sędziwy feldmarszałek książę Paszkiewicz ma dowodzić wojskiem rossyjskiem pod najwyższą komendą N. Cesarza Franciszka Józefa. Feldm. baron Welden zatrzymałby w takim razie powierzone mu dowództwo jako szef sztabu jlnego. (*Presse*).

— Zapewniają że cesarz w poniedziałek uda się do Węgier dla odbycia przeglądu armii. Niewiadomo czy stamtąd J. C. Mość wróci do Wiednia czyli też do Ołomuńca. Pierwsze zdaje się być podobniejszém do prawdy, z uwagi na słowa wiedeńskiéj gazety; która donosząc o przybyciu cesarza tak się wyraża: »Cesarz, pamiętny na swoje wysokie powołanie, zajął rezydencyą w konstytucyjném siedlisku monarchii gotów będąc do dzielenia z nami wszystkich zmiennych wypadków losu. Większą w téj mierze pewność zyskamy za usłyszeniem ważnéj bez wątpienia odpowiedzi jaką da cesarz radzie gminnéj stolicy, która jutro ma być przedstawiona J. C. Mości.« (*Oestl. Post*)

Z drugiéj strony Korrespondent Austryacki pisze: »Nie zdaje się aby cesarz miał tak prędko Schönbrunn opuścić, gdyż batalion piechoty, który przybył tamże na wartę, rozkwaterowany został w ujeżdżalni, oficerowie zaś w zamku cesarskim. Dziś o god. 3 poseł rossyjski hr. Medem wraz z jenerałem ross. von Berg mieli posłuchanie u J. C. Mości.

(*Z teatru wojny*). Donoszą z Preszburga 5go b. m.: Główna kwatera feldm. Welden do dziś dnia nie jest tu jeszcze przeniesiona jak o tem mylnie donoszono, ale pochody wojsk trwają nieprzerwanie. Wczoraj nadeszło znowu kilka batalionów z przeciwnego brzegu Dunaju. Wszystkie wsie i sioła okoliczne przepełnione są wojskiem.

— Komenda jlna armii, która przez jeden dzień znajdowała się w Laxenburgu, przeniesiona została wskutek wyższego rozkazu napowrót do Oedenburga. Raab zajęte było przez wojska cesarskie tak długo dopóki wszystkie bagaże nie zostały wywiezione; poczem wojsko cofnęło się do Ungarisch-Altenburg zajmując również Wieselburg. Po opuszczeniu Raabu, Węgrzy obsadzili słabą tylko załogą to miasto.

— Wojska cesarskie opuściły Tyrnawę. Aby zaś przeciąć powstańcom drogę na kolei żelaznéj, chciano zrazu zniszczyć ją, na liczne jednakże prośby mieszkańców poprzestano na zerwaniu szyn, przez co powstańcy nie będą mogli z kolei żelaznéj korzystać.

— Według najnowszych wiadomości z Węgier, powstańcy oprócz Granu niezajmują żadnego punktu po prawym brzegu Dunaju. Nasze wojska skoncentrowane są pod Preszburgiem i na wyspie Schütt aż do Raabu; feldm. hr. Schlick stoi w Altenburgu.

— Do Mittrowicz nadszedł 29 Kwietnia wieczór kuryer od pułkownika Mamuli z wiadomością, że jenerał Stratymirowicz w 6000 ludzi z 25 działami zajął Nowy-Sad (Neusatz). Zdobył tamże kilka armat i pewną liczbę jeńców. Dla wzmocnienia korpusu oblężniczego pod Nowym-Sadem, pułkownik Mamula przeprawił pod Kamenicą na statkach parowych dwa bataliony krainców. — Główna kwatera wojska oblegającego Petrowaradyn jest w Moszorynie, gdzie stoi 7000 ludzi pod dowództwem podpułkownika Puffer i majora Delmeyer Główna kwatera Kniczanina jest obecnie w Ellenar, gdzie stoi 4000 Serbów. Jenerał Teodorowicz z 15tysiącznym korpusem swoim stoi w Gross-Beczkerek. Stratymirowicz w 6000 Czajkistów, jak już wspomnieliśmy, w Nowym-Sadzie. Obóz pod Karłowcami składa się z 4000 wojska z 18 działami. — Jenerał Mayerhoffer i Patryarcha Rajaczycz znajdują się w Zemuniu (Semlin).

— Z Karłowic donoszą że Węgrzy wszystką młodzież w Baczkiéj żupie i w Banacie biorą w szeregi Honwedów. Na Serbów w Sombor nałożył Perczel kontrybucyą 40,000 złr., na miasteczko Stopar 4000 złr. i dostawę 300 rekrutów. Takież kontrybucye nałożył Perczel na wszystkie inne miejsca przez siebie zajęte.

— Szańce ś Tomasza pierwéj tak mocne, teraz po spaleniu samego miasteczka uległy zniszczeniu i punkt ten pozostawiony jest bez załogi jako obojętny. (*Lloyd*)

— W przeszłym tygodniu zamówiono w Suczawie (na Bukowinie) kwatery na 10,000 rossyjskiego wojska. Wszakże osoby przybywające od granicy zapewniają, że nadszedł kuryer z rozkazem nieprzekraczania granicy; mówią nawet że wojsko rossyjskie w tył się zwróciło. — Część korpusu Urbana składająca się z 5 batalionów piechoty, 2ch szwadronów jazdy i 6 armat skoncentrowała się pod dowództwem jenera Fischer pod Delatynem w cyrkule Stanisławowskim, i wkrótce ma wyruszyć przez Kerösmezo ku Szigeth. (*Ostd. Post.*)

— Czytamy w Korrespondencie austryackim: Węgry daleko są silniejsi, aniżeli się domyślają; mają oni ogromne mnóstwo artylleryi i wszędzie gdzie są, zaciągają rekrutów.

(*Wiadomości z Włoch.*) Według najświeższych doniesień z Lombardyi, c. k. korpus pod dowództwem feldm. Wimpffen ma dziś wkroczyć do Bolonii, jednocześnie zaś feldm. d'Aspre wyruszy z Massa do Toskanii.

Niemcy.

Berlin 6 Maja. (Wiadomości bieżące). Wypadki Drezdeńskie są głównym przedmiotem powszechnego zajęcia. Wczoraj pułk grenadyerów wysłany został koleją żelazną do Drezna, dla wsparcia saskiego wojska w przywróceniu porządku i spokojności. Wkrótce wyruszy znaczna siła wojskowa do Saksonii, aby jednym razem położyć koniec tamtejszemu powstaniu. Korpusem pod Görlitz dowodzić będzie jenerał Holleben, korpusem pod Halle książe Radziwiłł, pod Erfurtem jen. Schack, pod Wetzlar jen. Canitz. Prusy od czasu wojen oswobodzenia niewidziały tak wielkiego rozwinięcia wszystkich sił

Co więcéj, skutki te nie są krótko-trwałe. Wielu z uczniów umieszczono wprawdzie nie bardzo świetnie, ale zawsze lepiéj niż się spodziewać mogli; widzieliśmy w niektórych z początku nienkontentowanie, smutek, ale też możemy przywieść przykłady dziewcząt zwłaszcza, na drodze poprawy znacznéj i wytrwałéj. Nauczyciele otrzymują pochlebne i miłe dowody postępów uczniów od osób, które się dzieci biednych podjąć i niemi zaopiekować chciały. Cieszyć się też wypada, że doświadczenia uczynione w Londynie, pobudziły do naśladowania w miastach tak potrzebujących szkółek, jakiemi są Birmingham, Manchester, Liverpool. Czytamy w jednym z ostatnich poszytów *Chamber's Edinbourgh Journal*, opowiadanie zajmujące o usiłowaniach czynionych w Aberdeen i szczęśliwych skutkach szkoły rękodzielniczéj założonéj w tém mieście; spodziewamy się dowiedzieć wkrótce, że w Edinburgu i Glasgowie poszli także za naszym przykładem.

Jest to dziś faktem dowiedzionym dla wszystkich, że ludzie pospolici i środki pospolite są całkiem nieużyteczne, gdy idzie o ulepszenie tych klass społeczeństwa; są to młode dzikie rumaki Pampas, nie zaś spokojne zrzebięta pasące się na łąkach naszych; trzeba je schwytać na *lago*, a nie owies im ukazując. Lecz nie mniéj pewna, że można je wcielić do społeczeństwa cywilizowanego, poddać jego prawom i obowiązkom. *Towarzystwo szkółek w łachmanach*, gdyby innéj użyteczności nad wykazanie egzystencyi biednéj téj klassy i podobieństwa zwrócenia jéj na drogę moralności nie miało; jużby zasługiwało na wdzięczność i pomoce przyjaciół ludzkości i wszystkich poczciwych obywateli kraju.

Zajmujemy się w téj chwili projektem ustanowienia szkoły rękodzielniczéj codziennéj, która ma się założyć w najbiedniejszym kwartale stolicy i przeznaczona jest na przyjmowanie dzieci najbardziéj opuszczonych, najzepsutszych; w niéj nietylko dawane będą początki zwykłe naukowe, ale uczyć się będą jakiego rzemiosła lub zajęcia. Plan ten korzystny w każdém wychowaniu dzieci ludu, mającym zawsze na celu ułatwienie im spełnienia obowiązków stanu, do którego ich Opatrzność przeznaczyła; jest koniecznym dla klassy o któréj mowa. Żyjąc w pośród próżnowania i występku, mało bardzo z tych dzieci mają pojęcie nawet i smak uczciwéj pracy; wiele wzgardza ofiarowaném im wychowaniem, bo im nie przedstawia żadnego ulepszenia ich bytu; a nie wielka liczba mających ochotę do pracy, odepchnięta od zarobkowania z powodu piętna, jakie na nich włożyło życie początkowe, towarzystwo, w którém zostawali, obyczaje i t. p. Przedstawcie im wychowanie «korzystne,» któreby jakkolwiek przyczynić się mogło do zarobienia na chleb, przybiegną seciami, jesteśmy pewni i przyjmą dobrodziejstwo to radośnie. Wyżéj powiedzieliśmy, że samych tylko najbiedniejszych przyjmować potrzeba, tych, którzy pojęcia o poprawie, o postępie nie mają. Szkołę należy ustanowić w samym środku kwartału, a nie na końcu oddalonym jego; trzeba żeby w nim stała jako przykład ciągły, żeby wpływ zbawienny wywierała na rodziców nawet, stawiąc im przed oczy dzieci codzień dążące ku poprawie i ulepszeniu.

Pytają nas często: «Co zrobicie z dziećmi temi dawszy im wychowanie?» Moglibyśmy odesłać do wyżéj cytowanych faktów, ale wolimy odpowiedzieć na to pytanie, innym: «Co zrobicie z nimi nie dając im wychowania żadnego?» Dzieci te nie są bańką mydlaną, których tchnienie rozproszyć mogło, są rzeczywistością, są nasieniem przyszłych pokoleń, w których czyste ziarno lub kąkol panować będą na przyszłość, w miarę jak my zastósujemy postępowanie nasze do przepisów ewangelii lub do podszeptów egoizmu. Przestańmy nareszcie, we własnym interessie nawet, ufać tylko środkom karnym i poskramiającym, których względem téj młodzieży użyć można; dziećmi (nie są tak liczni, abyśmy dbać o ich wychowanie nie mogli) dorosłemi nie podołamy ich poskromić i karać. Miejmy sami dla siebie i dla kraju, myśli wyższe i szlachetniejsze. Powodowani uczuciem ich praw a naszych obowiązków, pomożmy im do wyjścia z téj przepaści zepsucia, pomożmy do przebieżenia zawodu, który się dla nich otwiera, jako dla obywateli Wielkiéj Brytanii i dziedziców nieśmiertelności.

Artykuł ten widocznie przez duchownego napisany, maluje nam nędzę i poniżenie, o jakich dzięki Bogu w kraju naszym nawet w największych miastach, pojęcia nie mamy. Radzibyśmy, aby na zagadnienie ważne u nas szkółek wiejskich zwrócić mógł uwagę tych, co pomysły o ich ustanowieniu w prowincyach naszych przygotowane mieć mogą. W roku przeszłym jeden duchowny z Litwy przysłał nam artykuł, projekt szkółek wiejskich zawierający.» Żeśmy go dotąd umieścić nie mogli, nie jest poniekąd winą naszą. Potrzebował bowiem skrócenia i przerobienia, które nieodzownem było z wielu względów. Myśl ta zacnego duchownego z kolei artykułów umieszczona zostanie w Athenaeum, chociaż w praktyce nie wiemy o ileby się wykonać dała. Pożądaném jest wszakże, żebyśmy i pisali i myśleli i co więcéj, uczynili coś na téj drodze. *J. I. Kr.*

swoich. — Głównym przywódzcą ruchu w Dreźnie ma być b. prezes klubu demokratycznego w Berlinie Schram, w Lipsku zaś Arnold Ruge, ten sam który w pismach swoich powiedział, »że lud niemiecki jest najpodlejszym narodem!«

Już wczoraj wieczór obiegały pogłoski, że na kolei żelaznéj Drezdeńskiéj pod Iüterbock szyny zerwano; dziś dowiadujemy się, że to nastąpiło między Dreznem a Riezą. W skutku tego zepsucia kolei, które ma być tak znaczne, że 5 dni czasu zaledwie wystarczy do naprawienia jéj, jeden tylko batalion pruskiego wojska dostał się do Drezna; reszta wojska podobno nieprzeszła nawet granicy.

Drezno 4 *Maja.* (*Dalsze wypadki*). Król dziś rano wypłynął statkiem parowym do Königstein, gdzie się również znajduje cała królewska rodzina i wszyscy ministrowie. Plac około katolickiego kościoła podobny jest do obozu. Sześć dział i kilka szwadronów jazdy stoi na moście. Wszystkie ulice w mieście (Altstadt) są zabarykadowane. Ludzie z pikami i kosami strzegą barykad. — W południe, w chwili zawieszenia broni wojsko opuściło Altstadt, z wyjątkiem król. zamku, brylowskiego tarasu i arsenału, który ciągle jeszcze zajmuje.

— Według wiadomości z 5go b. m. to co dotąd wymuszono na rządzie, ogranicza się na częściowém obsadzeniu zbrojowni przez gwardyą miejską; w skutku czego kilka dział dostało się w ręce ludu.

— Podróżny przybyły z Drezna do Wrocławia 7go opowiada, że wojsko pruskie przy jego odjeździe wzięło szturmem trzy hotele: de Saxe, de Rome i Stadt-Berlin na Neumarkt, daléj jednak się nieposunęło. Barykadę wzniesioną na Fischergasse zaledwie zniszczyć zdołało armatami z Brylowskiego tarasu.

Wrocław 7 *Maja.* (*Rozruchy*). Niespokojności onegdajszego wieczora ponowiły się wczoraj popołudniu, i wieczór groźniejszy przybrały charakter. Gdy policya zabroniła zgromadzenia które odbyć się miało pod gołem niebem, zwołano takowe do sali w ogrodzie »Cesarza Niemieckiego.« Po skończoném posiedzeniu miał wyruszyć do miasta znaczny pochód z czerwoną chorągwią na czele. Miano wysłać deputacyą do burmistrza pana Bartsch; gdy ta niezaraz wpuszczoną została, drzwi wyłamano. W skutku tego garnizon stanął pod bronią i zajął główne ulice i place, a gdy i ta demonstracya niesklonila zbiegowisk do rozejścia się, kirassyery po trzechkrotném zatrąbieniu szarżowały z golemi pałaszami. Na Ohlauerstrasse i na Schmiedebrücke wzniesiono barykady, które piechota zdobywać musiała szturmem na bagnety. Pojedyncze wystrzały i kamienie rzucane na wojsko dały powód do kilku salw na zbiegowiska. Niespokojności trwały przez cały wieczór, i dopiero około północy rozeszły się ostatnie gruppy.

Dziś już o godzinie 7éj zrana cała załoga stała pod bronią na placu musztry. W zbrojowni warta podwojona. Przed bramą Świdnicką tworzą się znowu zbiegowiska.

Godzina 6 wieczór. Wielkie wzburzenie umysłów. Na głównych placach znaczne zbiegowiska. Tu i owdzie pikiety. Gmachy rządowe i wszystkie mosty wojskiem obsadzone. Na Albrechtstrasse, Nicolaistrasse, Schmiedebrücke, Stockgasse stawiają barykady. Na Ohlauerstrasse biją na alarm gwardyi obywatelskiéj.

Godzina 6½. Wojsko ze wszech stron nadchodzi. Na barykadę w Kupferschmicegasse piechota daje ognia i 7miu ludzi pada na ziemię. Na Ohlauer strasse rzucają z dachów kamienie na żołnierzy i padają tu i owdzie strzały, na które wojsko odpowiada salwami.

Godzina 7. Wszystkie sklepy zamknięte. Ulice puste. Barykady opuszczone. Chwilowa spokojność.

Godzina 7¼. Strzał padły z hotelu zum blauen Hirsch zabija oficera. Żołnierze zdobywają dom szturmem; 6ciu młodych ludzi sprowadzają z dachu na dół. Strzelcy uprzątają barykadę.

Godzina 7½. Od Nicolaistrasse słychać ciągle ogień plutonowy. Przy domu mularzy zacięta wszczyna się walka. Niosą ztamtąd rannych i zabitych żołnierzy. W innych częściach miasta chwilowa spokojność.

Godzina 7. Na Albrechtstrasse znowu wzniesiono barykadę. Wojsko posuwa się i daje ognia.

Godzina 9¾. Barykada na Nicolaistrasse zdobyta. Z obu stron wielu zginęło. Wierzch jednego domu spadł na żołnierzy. Na Ohlauerstrasse tymczasem wysoką postawiono barykadę. Z gospody »zur Weintraube« mocno strzelają. Jeden sztabs-oficer i 3ch żołnierzy pada trupem. Na groschengasse ogień rotowy. W Sichdichfür wszczyna się bój między cywilnymi a wojskiem. Z piérwszych 5 ludzi pada bez życia.

Wrocław z dwumilowym obwodem ogłoszony jest w stanie oblężenia. (*Gaz. Szl.*)

△ *Frankfurt n. M. d.* 30 *Kwietnia*. (Koresp.) Po nowinach gazeciarskich i prywatnych jakie tu od ostatniego posiedzenia parlamentu krążyły, spodziewano dziś nadzwyczajnych rzeczy. Wszystkie też miejsca przed 9tą rano obsadzone już były ciekawemi.

Prezydujący dał wszakże przedewszystkiem, głos ministrowi handlu i marynarki p. Duckwitz. Czy to przypadkiem, czy też w skutku zręcznéj rachuby p. Duckwitz czytał długi, rozwlekły i nudny rapport o stanie flotty niemieckiéj, *przez trzy godziny*, podczas których wszyscy deputowani rozmawiali, pisali listy prywatne lub przechadzali się po sali, publiczność dyskutowała o Węgrach będących cztery mile od Wiednia, wychwalając Koszutha, Bema, Dembińskiego; a prezydujący, co pięć minut mocno dzwonkiem potrząsał, prosił i zaklinał deputowanych o spokojność, i groził galeryom że je da wypędzić z sali. Po trzygodzinnych przeto torturach skończył p. Duckwitz przy oklaskach głośnych wybawionych z téj męki obecnych, i zaraz przystąpiono do kwestyj chwilowych.

Prezydujący odczytał podane dwie propozycye przez pp. Simon z Tryeru i p. Goltz, dotyczące się regulaminu Izby.

P. Simon proponował ażeby w obec wypadków ważnych i zagrażających parlamentowi i interesowi sprawy jedności Niemiec postanowiło zgromadzenie

a) Ażeby prezydujący mógł *wszędzie* i *zawsze*, gdy tego uzna potrzebę, zwoływać posiedzenia nadzwyczajne.

b) Ażeby liczba członków parlamentu, stanowiąca ważność jego obrad, oznaczona regulaminem dotychczasowym na dwieście, zniżoną została na *sto*.

P. Goltz zaś proponuje *a*) ażeby, posiedzenie nadzwyczajne parlamentu tyle razy *koniecznie* zwołanem zostało, ile razy żądanie o to przez 50ciu członków zaniesioném zostanie. *b*) ażeby Izba stanowiła legalny komplet będąc zebraną w 150 członków.

Te dwie propozycye połączone zostały, i zawotowane w ten sposób, większością głosów:

1. Prezydujący mocen jest zwoływać posiedzenia nadzwyczajne w każdém miejscu i czasie, jakie do tego za potrzebne uzna.

2. Prezydujący obowiązanym jest zwołać posiedzenie nadzwyczajne na żądanie stu członków.

3. Komplet legalny Izby stanowi liczba stu pięćdziesięciu deputowanych. — Inne wnioski odrzucono.

Nim votum nastąpiło podnosili głosy pp. Simon, Biedermann, Venedey, Zimmermann, Rieser i Vogt.

P. Simon pozął od wyrzutu zrobionego p. Schmerling deputowanemu austryackiemu, który się podał do dymissyi.

Nic nie mogło wstrzymać zapału z jakim te słowa przyjęte zostały przez Izbę i przez całą publiczność.

Mówca zaklinał Izbę ażeby dała ludowi Niemieckiemu tę małą przynajmniéj satysfakcyą iżby się mógł przekonać, że w chwili kiedy Prusy łączą swoją politykę z polityką reakcyjną, Parlament w obec burzy, jaka się przeciw niemu gotuje, myśli o interesie narodu i przygotowuje się do walki.

PP. Venedey i Zimmermann (z Sztutgardu) również wymownie w sprawie téj się przymówili.

W końcu p. Vogt dodał, że nie trzeba czekać aż się bagnety u drzwi kościoła św. Pawła ukażą, ale że wypada gotować się do odepchnienia przemocy przemocą, i przewidzieć wszystkie koleje przewrotnéj dyplomacyi, do jakiéj się mocarstwa prędzéj udadzą jak do siły aby wywrócić parlament przerzedzając jego szeregi.

Przedstawienie zrobione względem feldm. księcia Windischgrätz, ażeby tegoż księcia zawezwać przed sąd parlamentu, usuniętem zostało większością głosów.

Wreszcie postanowiono w skutku dalszych propozycyj:

Upoważnić władzę centralną do oświadczenia nagany Prusom i Hanowerowi za uczynione rozwiązanie Izb;

do zawezwania Pruss i Hanoweru ażeby jak najspiesznieć nowe wybory ogłosiły;

do oświadczenia tymże dwom rządom, że parlament ciągle mieć będzie na oku interes jedności i całości Niemiec.

Francya.

Paryż 1 *Maja.* Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia, trzech reprezentantów użalało się na zbyt surowe obejście policyi, która ująwszy ich około bramy st. Martin spokojnie przechadzających się, zaprowadziła na odwach, gdzie jeden z nich całą noc przepędził. Po dość burzliwéj z tego powodu dyskusyi przeszło zgromadzenie do rozpraw nad zasiłkiem udzielonym rzpltéj Montevideo w ilości 640,000 fr. komissya wnosiła o zawieszenie wypłaty, lecz poprawkę tę zgromadzenie odrzuciło.

Zbiegowiska około bulwarów Bonne-Nouvelle nie ustają, chociaż widoczną jest rzeczą, że żadnego nie mają celu. Aresztowania ciągle się odbywają i około 500 osób jest już uwięzionych. Przeciwko tym proces rozpoczęto.

Rozchodzi się pogłoska, że pan de Lagrenée został mianowany pełnomocnikiem rzpltéj w Madrycie w miejsce Napoleona-Bonaparte.

Xiędzu Sibour, arcybisk. Paryskiemu ofiarowano kandydaturę na reprezentanta ludu, lecz nie przyjął jéj, oświadczając, iż pragnie się wyłącznie poświęcić obowiązkom swego powołania. Mówią, że ten pasterz ma otrzymać kapelusz kardynalski.

— 3 *Maja.* Posiedzenie zgromadzenia narodowego z 1 Maja przeszło na ogólnych rozprawach o projekcie uorganizowania siły zbrojnéj. Na końcu sessyi p. Gouttai złożył raport komissyi wyznaczonéj do rozebrania projektu do prawa względem udzielenia rządowi kredytu na 200,000 fr. mających służyć na koszta obchodu rocznicy 4 Maja. W sprawozdaniu swem wnosiła komissya o wydanie zupełnéj amnestyi przestępcom politycznym.

Na posiedzeniu 2 Maja żywe toczyły się rozprawy nad powyż wzmiankowanym projektem komissyi, którem został odrzucony większością 339 głosów przeciw 288.

Gazette des Tribunaux donosi, że przy aresztowaniu osób, biorących udział w zbiegowiskach, odbyto rewizye po mieszkaniach główniejszych przywódzców propagandy socjalnéj i znaleziono u nich wiele pism, które świadczą o tajemnych zamiarach wywołania nowego ruchu. W pismach tych następne wyliczone są punkta, będące niejako programem przedsiębranéj rewolucyi: Amnestya zupełna. Cofnięcie ustawy znoszącéj karę śmierci za polityczne

przestępstwa. Zawieszenie wszelkich wypłat przez 6 miesięcy, zawieszenie czynszu mieszkalnego aż do nowych rozkazów, urządzenie po wszystkich gminach komitetów rewolucyjnych, zniesienie banku francuskiego, rozwiązanie gwardyi narodowéj, a zorganizowanie gwardyi ludowéj.

Nadchodząca chwila wyborów zajmuje wszystkie umysły. Dotychczas żadne koło polityczne nie może się poszczycić jednością Legitymiści nie zadowoleni z udziału, jaki im dano w liście kandydatów umiarkowanych. Stronnictwo ultrakonserwatywne chce usunąć od wyborów wszystkich podejrzanych o jakikolwiek pociąg do liberalnych idei. Socialiści zaś ze względu na niemoc, w któréj się obecnie znajdują, chcą podoł no wstrzymać się od wyborów.

Korrespondencya dziennika *Indépendance* donosi o zawiązaniu się w Paryżu towarzystwa, pod nazwą *Statuquistes*, złożonego z 50ciu tylko członków. Towarzystwo to przekonane, że rewolucyjne wstrząśnienia nie przynoszą korzyści krajowi, będzie się starać o utrzymanie *statu quo*, usilując zarazem wydobyć z niego wszystko, co dla wolności i dobra ogólnego może być użytecznem. Członkowie téj assocyacyi zobowiązali się przedewszystkiem nie przyjmować żadnych urzędów, ani też godności reprezentanta ludu.

Podczas uczty demokratów w Moulins miejscowa gwardya narodowa dopuściła się obelg na osobie p. Ledru-Rollin i dwóch innych reprezentantach. Były członek rządu tymczasowego żądał, aby w téj sprawie wyprowadzono śledztwo parlamentarne, na co prezes ministrów się zgodził.

Coraz prawdopodobniejszem się staje, że książe Joinville będzie wybrany deputowanym z departamentu Haute-Marne, książe zaś Aumale zapewne otrzyma głosy w Algeryi.

Komitet ulicy Poitiers zadziwiającą rozwija działalność. Rozdał już przeszło 620,000 broszur antysocyalnych i ze wszech stron nowe odbiera żądania.

Rozchodzi się pogłoska, że Ojciec święty prosił jen. Oudinot, aby przybył do Gaëty dla naradzenia się. Mówią także, iż jen. pośpieszył stawić się na prośbę papieża.

Jen. Cabrera, uwięziony w Pireneach, został przywieziony 27 Kwietnia do Tulonu.

Włochy.

Rzym. La Patrie donosi, że Francuzi weszli do Rzymu bez przeszkody.

Mazzini i inni naczelnicy mieli uciec z téj stolicy. Słychać także, że neapolitańczycy zajęli Ankonę, że Austryacy weszli do Toskanii przez X. Lukka. *L'Independance*, zawiera ciekawy list z Rzymu, opisujący ostatnie dnie przed wejściem wojsk francuskich.

Rzym 23go. O polityce nikt słyszeć nie chce. Wszyscy zajmują się obchodem założenia Rzymu.

24go Mazzini donosi, że expedycya francuska jest na korzyść Rzpltéj.

25go. Zmiana dekoracyi. Przyznają się do pomyłki. Francuzi chcą obalić Rzpltą, przyszła więc chwila walki! Jenerał Avezzana, który dowodził na barrykadach Genueńskich, mianowany tu późniéj ministrem wojny, nie chciał dać objaśnienia względem sił wojennych. Zgromadzenie zamieniło się w komitet sekretny. Mówią o cofnięciu się do Ankony, jeśli jeszcze czas po temu. W Rzymie znajduje się do 10,000 wojska zniechęconego, źle uzbrojonego i bez artylleryi. Gwardya obywatelska liczy 5,800 ludzi, ale i 800 pod bronią się nie stawi. Wojska z nad granicy neapolitańskiéj odwołać niepodobna.

26go *rano*. Obiega groźna proklamacya jenerała Oudinot. Kluby ogłaszają się nieustającemi, czapki czerwone poczynają znikać.

26go *godzina* 3cia. Od granic neapolitańskich przybywa kuryer. Wojska neapolitańskie idą z Rieti na Civita Castellana. Wzburzenie jest niesłychane. Demonstracya wywołana przez klub, obiega ulice i głuszy strasznemi krzykami. Mieszkańcy są przestraszeni. Wojska ściągnięto do koszar, bez broni. Nic słychać nic o planie Avezzany, dotychczas nic nie przedsiewziął, domyślają się więc, że albo nie chce, albo nie śmie stawić oporu.

Godzina 4ta. Postrach paniczny. Mnóstwo ludzi, uciekając to przed rabunkiem, to przed pospolitem ruszeniem, chroni się za miasto.

Dzienniki francuskie wieczorne żadnych szczegółów względem zajęcia Rzymu przez wojska francuskie nie podają. Wiadomo tylko że spokojność była zupełna mimo proklamacyj zgromadzenia, które ogłosiło się nieustającem i mianowało zdrajcą ojczyzny każdego, ktoby w tych ciężkich chwilach stanowisko swoje opuścił.

Rzym 24 *Kwietnia*. Zajęcie Civita-Vecchia przez wojsko francuskie, nie odjęło jeszcze otuchy panom Saffi i Mazzini. Zdaje się, że tryumwirat zamierza próbować losu wojny i bronić Rzymu do ostatka. Dla tego jenerał Oudinot, dobrze zawiadomiony o stanie umysłów w Rzymie, żądał podobno wyprawienia trzeciéj brygady z Tulonu, która też niebawem do Civita-Vecchia przybędzie. Na całéj przestrzeni państwa papiezkiego liczne spełniają się bezprawia. W Ankonie zamordowano świeżo trzech spokojnych właścicieli oskarżonych o wsteczne dążenia. Oprócz despotyzmu rewolucyjnego, który ciąży nad Rzymem, zagraża jeszcze głód téj nieszczęsnéj stolicy. Okoliczni wieśniacy nie chcą dostawiać żywności do miasta, gdyż za tę płacą im papierami, w których nie mają ufności.

— Listy z Civita-Vecchia donoszą, że 25 Kwiet. tryumwir Saffi przybył do tego miasta, chcąc przedsiębrać środki obrony, lecz zastawszy już wojska francuskie na lądzie, udał się do głównie dowodzącego z protestacyą. Prefekt Civita-Vecchia p. Mannucci wydał również protestacyą, w któréj utrzymuje, że obecny rząd rzymski daleki od bezrządu i anarchii jest wypływem woli większości.

W Rzymie 24 Kwietnia gotowano się do czynnego oporu. Zgromadzenie zawiązało się w nieustające, aby wspólnem z tryumwiratem radzić nad środkami zbawienia. Reprezentanci Rzymu przesłali adres jenerałowi Oudinot, w którym oświadczają, że będą błogosławić jego wojsko, jeżeli im udzieli pomocy w dniach przeciwności. Adres ten kończy się słowy: »Niech żyje rzeczpospolita francuska i niech Bóg czuwa nad Francyą i Rzeczapospolitą rzymską!«

Florencya. Rząd tymczasowy Toskański wydał w imieniu W. Księcia protestacyą przeciw zajęciu przez wojska austryackie księstwa Massa i Carrara jak również Luniginna i Garfaguana.

Monitor Toskański zamieszcza odpowiedź Wielkiego Księcia na adres przysłany mu przez rząd tymczasowy. Leopold upewnia swych poddanych, że pozostanie wiernym swéj przeszłości, i że nie będzie szczędził starań, aby zapewnić szczęście ogólne i że z upragnieniem oczekuje na dokładniejsze wiadomości, a za ich nadejściem pośpieszy bezzwłocznie ująć lejce rządu.

Stronnictwo exaltowane w Liworno gotuje się ciągle do obrony; w przygotowaniach tych przewodniczą im cudzoziemcy, a mianowicie Francuzi, na których mieszkańcy zaczynają już niechętnem patrzeć okiem, lecz nie śmią jeszcze otwarcie wystąpić.

— Prócz uwięzionych poprzednio osób, aresztowano tu niedawno p. Mazzoni, byłego członka rządu tymczasowego i p. Potenti redaktora dziennika *del Popolano*. Guerazzi siedzi ciągle w twierdzy Belvédère i coraz ściśléj strzeżony.

Stan Liworno opłakany, despotyzm ulicy nieustaje; prócz zamordowanego poprzednio majora Frisiani, trzy jeszcze osoby rozstrzelano. Rabunek się poczyna, złupiono już kassę publiczną i nałożono kontrybucyą na bogatych. Wyrobnicy napadli na cytadelę, spalili ją i broń, która tam była, między siebie rozebrali. Rząd powstańczy ustanowił nadzwyczajny podatek w ilości 250,000 liwrów toskańskich. Ponieważ podatek ten ciąży głównie na kupcach zagranicznych, którzy tu najbogatsi, przeto konsulowie założyli protestacyą, oświadczając, że w razie potrzeby będą siłą bronić dobra swoich współrodaków. — Wymagania stronnictwa ludowego są nadzwyczajne: żądają oni utrzymania gwardyi narodowéj, amnestyi dla wszystkich powstańców, nawet dla morderców, wypuszczenia na wolność panów Guerazzi i Petracchi. Z Sycylii przychodzą wieści o zajęciu jednych miast siłą i dobrowolném poddaniem drugich. W Palermie pragną pokoju i niewątpliwie zdadzą się na łaskę. — Negocyacye o pokój z Piemontem nie odnawiają się. Z jednéj strony Austrya nie chce odstąpić od wymaganéj kontrybucyi w ilości 220 milionów fr., z drugiéj znowu Sardynia nie jest w stanie podobnéj summy zapłacić. Jenerał Haynau przybył pod Wenecyą z korpusem 25tysiącznym, lecz dla zbytnich deszczów nie mógł jeszcze rozpocząć robót oblężniczych. Ze swéj strony przygotowują się do dzielnego odporu. Zamek Malghera najeżony działami i trzykrotnym opasany wałem. Wyspy San-Juliana i Secondo są również przygotowane do obrony.

Medyolan 26 *Kwietnia*. Rząd ogłosił tu postanowienie cesarskiego komisarza o wypuszczeniu w obieg papierów za 70 milionów fr., wypłacalnych w ciągu lat dziesięciu. Bilety te mają kurs przymusowy, lecz rząd przy wypłacie kontrybucyi tylko połowę papierami przyjmuje, reszta winna być złożona w gotówce.

Turyn. Spodziewany jest tutaj p. Gioberti, który ma wejść do nowego ministeryum; w jego miejsce będzie ambasadorem w Paryżu p. Costa de Beauregard, znany z zasad umiarkowanie liberalnych. Mówią, że Wiktor Emmanuel dwoma tajemnemi artykułami zawieszenia broni zrzekł się na zawsze pretensyj do dwóch księstw i królestwa Lombardzko-Weneckiego.

P. Abercromby pełnomocnik angielski, ma wyjechać do Londynu, gdzie podobno powołany także i ambassador z Wiednia. Słychać że Anglia nadzwyczaj niezadowolona z obrotu, jaki wziçły wypadki w Piemoncie; dla tego wyjazd obu ambasadorów jest bardzo prawdopodobny.

Piemont. Il Sagittore z 30 Kwietnia podaje jako wiadomość obiegającą po Turynie, że dwaj komissarze austryaccy przybyli do tego miasta wysłani przez jenerała Hess, oczekującego z niecierpliwością na zawiązanie negocyacyi, i że pp. Bouoncompagni i Da Bormida, pełnomocnicy sardyńscy na nowo wyjechali do Medyolanu.

Korrespondencye z Turynu donoszą o zmianie ministeryum, jako niedługo nastąpić mającéj. Pan de Lannay min. spraw zagr. ma się usunąć, a za jego przykładem pojdą i inni. Mówią że Azeglio lub Latour miejsce jego zastąpi, ale wyniesienie pierwszego jest prawdopodobniejsze. Wieści o projekcie abdykacyi młodego króla nie mają żadnéj podstawy, wszakże wszystkie listy zgadzają się na to, że zajęcie Aleksandryi, którego Austrya pomimo przychylnych dla Sardynii przedstawień marszałka Radetzkiego wymagać nie przestawała, zniechęciło zupełnie Wiktora Emmanuela. (*Indep.*)

W Drukarni D. E. Friedleina.